Rok LI. Nr 10 (8069) Warszawa, 3 sierpień 1944 r. Cena 2 zł

WOLNOŚĆ – RÓWNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

WRN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski

Niech żyje Socjalizm!

ZNÓW SZTANDAR POLSKI POWIEWA NAD WARSZAWĄ

Na gmachu PKO, na obu najwyższych punktach, od ulicy Jasnej i od Marszałkowskiej, gdzie mieści się dyrekcja tramwajów, jak również z gmachu Poczty Głównej — powiewają triumfalnie wielkie flagi państwowe polskie. Z jakąż radością patrzymy na nie. Po pięciu latach krwawej męki okupacyjnej znów widomy znak naszej niepodległości powiewa nad stolicą.

Fakt ten tym radośniejszym odzywa się w sercach naszych echem, że właśnie nad tym samym gmachem, w którego podziemiach 27 września 1939 r. zmuszeni byliśmy, nie mając innego wyjścia, zdecydować się na kapitulację — dzisiaj żołnierz polski zatknął znak zwycięstwa. Łzy bólu i bezsilnej wściekłości tłoczyły się do oczu wówczas; łzy radosnego wzruszenia przesłaniały oczy, gdy wczoraj patrzyliśmy na łopoczący — odtąd już na zawsze — wolny sztandar Rzeczypospolitej Polskiej.

WYMOWA FAKTÓW

Życie jest najlepszym korektorem wszystkich kłamstw. Wcześniej lub później zawsze zdemaskuje najmisterniejszą nawet blagę. Tak stało się teraz z całą tak sprytnie i z nakładem środków tworzoną legendą o P. P. R. i najrozmaitszych niby potężnych organizacjach Armii Ludowej A. L., P. A. L., czy N. S. Z. Po prostu wszystkie te formacje znikły z powierzchni gdy tylko skończyło się gadanie. W godzinie czynu społeczeństwo wszędzie: w Wilnie czy w Lublinie, we Lwowie czy teraz w Warszawie — widzi Armię Krajową, widzi P. P. S., Stronnictwo Ludowe oraz inne poważne ugrupowania, a najbardziej rozreklamowana P. P. R. okazała się tylko zwykłym bluffem, blagą i oszustwem. Bierzmy z tej lekcji pełną naukę. Uczmy się odróżniać prawdę od blagi. Pamiętajmy, że Polska ma swoją własną drogę, której żadna narzucona obcą siłą partia nie zdoła skrzywdzić.

Całe społeczeństwo musi z pełnym zaufaniem skupić się przy swoim Rządzie i jego reprezentacji krajowej w osobach Wice-premiera na Kraj i krajowej Rady Ministrów — wyrosłych z łona zorganizowanego społeczeństwa polskiego.

Wiadomości z frontów

Front wschodni. Nacisk armii sowieckich wzrasta. Armia Lindemanna w Estonii i Łotwie odcięta od Prus. Wojska rosyjskie przekroczyły północno-wschodnią granicę Prus. W Mariampolu walki uliczne. Rozpaczliwe kontrataki niemieckie nad Dźwiną odparto. Bitwa toczy się o 30 km. od Rygi. Ciężka artyleria sowiecka bombarduje miasta pograniczne Prus. Zagrożona jest po przekroczeniu Niemna linia kolejowa do Królewca. W rejonie Warszawy Rosjanie zajęli 30 miejscowości na zachód od Siedlec, oraz zbliżają się do przedmieść Pragi. Wokół Warszawy skoncentrowano wielkie siły artylerii sowieckiej.

Front zachodni. Po zajęciu Abrecy i Bresne wojska amerykańskie przełamały się o 15 km. na wschód i walczą na przedmieściach Villedieu. Wzięto 6 tys. jeńców w ciągu jednego dnia. Anglicy z rejonu Caumont idą w kierunku węzła kolejowego Vire.

Wiadomości polityczne

Turcja wyraźnie przygotowuje się do zerwania wszelkich stosunków z Niemcami. Ogromne napięcie w całym kraju, manifestacje pro-alianckie. Ambasador v. Papen wezwał wszystkich Niemców do opuszczenia Turcji. Rząd turecki wycofał wszystkie okręty z państw bałkańskich.

Delegacja Polski Walczącej w Londynie. Prezes C. K. W. P. P. S., Tomasz Arciszewski z towarzyszami wylądowali na lotnisku pod Londynem.

Czy bolszewicy na Pradze

Przez całą noc dzisiejszą oraz w godzinach porannych słychać od wschodu bezustanną kanonadę artyleryjską. Wobec zajęcia przez bolszewików całego szeregu miejscowości podwarszawskich, niewykluczonem jest, że czołówki mogą docierać już do Pragi.

Na froncie Warszawy

W dniu 1 sierpnia rozkazem Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Armia Krajowa przystąpiła do uderzenia na okupanta na terytorium Warszawy. Rozpoczęta o godz. 15-ej na żoliborzu, akcja objęła szybko wszystkie pozostałe dzielnice Warszawy. Największe nasilenie walk miało dotąd miejsce w dzielnicy śródmiejskiej. Uderzenie na gmach Poczty Głównej na pl. Napoleona spotkało się z silnym oporem znajdujących się w gmachu Poczty Niemców. Zajadłe walki trwały przez cały dzień wczorajszy. Niemieckie czołgi i samochody pancerne usiłowały przeciwstawić się naszemu natarciu. Po ciężkich walkach wczoraj o godz. 6-ej po południu gmach Poczty został ostatecznie zdobyty. Powiewa na nim biało-czerwona flaga. W uderzeniu na gmach Poczty brały udział śródmiejskie oddziały Milicji P. P. S. Dowódca tego odcinku wyraził szczególne uznanie dla naszych oddziałów. Również wieczorem dnia wczorajszego oddziały Armii Krajowej zdobyły gmach Banku Emisyjnego na Bielańskiej oraz rozpoczęły uderzenie na pałac Blanka na pl. Teatralnym, w którym mieści się siedziba gubernatora Fischera. Na odcinku wolskim sytuacja w dniu wczorajszym była zupełnie opanowana. Bronił się tam najdłużej posterunek żandarmerii przy zbiegu ulic Chłodnej i żelaznej. W godzinach południowych gmach został podpalony przez nasze oddziały. Z czołgów, które usiłowały podtrzymać broniących się żandarmów, zniszczono dwa.

Według wiadomości pochodzących od człowieka, który przedostał się przez most kolejowy, dzielnica praska znajduje się całkowicie w ręku Armii Krajowej. Na gmachu Prudentialu, PKO, Miejskich Zakładów Komunikacyjnych oraz wzdłuż ulicy Marszałkowskiej powiewają flagi polskie.

W innych dzielnicach Warszawy walki trwają, ale brak jeszcze szczegółowych wiadomości. Czołgi niemieckie, które pojawiły się na ulicach miasta, są coraz sprawniej unieszkodliwiane.

Z przebiegu walk wynika, że Niemcy usiłują ochronić na terenie naszego miasta tylko swoje linie odwrotowe, natomiast nie mogą angażować się w większe działania wojenne.

Komendant Okręgu Stołecznego Armii Krajowej wyraża swe zadowolenie z dotychczasowego przebiegu akcji. Działania rozwijają się zgodnie z przewidywaniami, walka trwa.

Dziś ukazał się rozkaz Komendanta Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej Montena podnoszący niezwykłe bohaterstwo i odwagę polskich kobiet i mężczyzn, walczących w szeregach Armii Krajowej o uwolnienie Stolicy.

Wojsko i ludność w walce

Gdy w dniu 1 sierpnia spoglądaliśmy na szeregi naszych podziemnych jeszcze wówczas żołnierzy, ciągnących na punkty mobilizacyjne, zapytywaliśmy się z niepokojem jakimi okażą się one w bezpośredniej walce z wrogiem? Czy żołnierz nasz, szkolony w niesłychanie trudnych warunkach konspiracji, nie rozporządzający dostateczną ilością sprzętu, potrafi stawić czoło wrogowi? Rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania. W ogniu walki zdobywają żołnierze Armii Krajowej zaprawę bojową.

Tak było właśnie z pierwszymi czołgami niemieckimi, jakie wzięły udział w akcji na ulicach Warszawy. Po pierwszej chwili zmieszania wobec potworów sunących z chrzęstem i strzelających gęsto z armatek i cekaemów żołnierze nasi oswoili się z nimi dostatecznie. Gdy w ruch poszły pierwsze butelki benzyny, od których spłonął pierwszy czołg niemiecki, obawa przed tą bronią ustąpiła zupełnie. Szereg spalonych czołgów ua ulicach miasta świadczy o tym, że i tą broń nauczono się już zwalczać skutecznie.

Postawa ludności cywilnej Warszawy jest wspaniała. Gdy zorientowano się, że chodzi tu o ostateczne przepędzenie okupanta, każdy z mieszkańców Warszawy spieszy z wszelką możliwą pomocą dla akcji wyzwolenia. Niema sarkań na ciężkie warunki wojenne, wszędzie panuje daleko posunięta ofiarność. Zwłaszcza w dzielnicach uwolnionych już ostatecznie od Niemców nastrój jest wspaniały. Licznie kręcący się żołnierze Armii Krajowej, biało-czerwone opaski, afisze władz polskich rozlepione na murach i szeroko kolportowana wolna nareszcie prasa — nie płoszą nikogo z cywilów, którzy w wielu wypadkach okazują dużą odwagę i pomoc.

Nieliczni szerzyciele paniki są likwidowani natychmiast przez samą ludność. Wszyscy rwą się do akcji. Trwając bohatersko w ogniu walki społeczeństwo Warszawy czeka na chwilę ostatecznego wyzwolenia.

GŁOS POLSKI w CHWILI DECYDUJĄCEJ

Naczelne organa Polski Podziemnej określają swe stanowisko

W przededniu rozpoczącia działań powstańczych w Warszawie ukazała się odezwa podpisana przez prezesa Rady Jedności Narodowej, zastępującej narazie w podziemiach Sejm, Wice-premiera — delegata Rządu na Kraj, będącego szefem administracji podziemnej i Komendanta Armii Krajowej — dowódcy wszystkich sił zbrojnych w Kraju.

Odezwa ta stanowi manifest praw Polski i zadań stojących przed odradzającą się Rzeczpospolitą. Na wstępie ostro przeciwstawia się roszczeniom Rosji wobec Polski i domaga się całkowitego uznania naszych zasług, położonych w tej wojnie oraz praw, których bronimy. Manifest stwierdza dalej, że Polska posiada swoje władze państwowe (wszelkie więc moskiewskie komitety oswobodzenia są jej niepotrzebne) w postaci Krajowej Rady Ministrów z Wice-premierem na czele i administracji podziemnej. Polska posiada też swoją jednolitą w Kraju i na obczyźnie armię. Tylko władze polskie mogą kierować obywatelami Polski. Polska odrzuca wszelkie próby narzucania jej rządów, chcąc urządzać się wedle własnych praw i woli.

Manifest określa też społeczne i polityczne oblicze odradzającego się Państwa Polskiego, stwierdzając, że zwołany zostanie Sejm Ustawodawczy dla uchwalenia nowej konstytucji, wszelkie wybory do Sejmu i ciał reprezentacyjnych odbędą się na zasadzie ordynacyj demokratycznych. Kwestia rolną zostanie rozwiązana przez wywłaszczenie obszarów przekraczających 50 ha, zaś kwestia przemysłowa przez uspołecznienie kluczowych gałęzi produkcji. W przyszłych organach zarządzających przemysłem i jego gałęziami oraz w samych przedsiębiorstwach robotnicy i pracownicy otrzymają decydujący głos.

Z tak określonym obliczem politycznym i społecznym wchodzi Polska w nową erę swego wolnego życia. Losy Polski spoczną w rękach jej obywateli. Nikomu nie zabraknie pracy i chleba. Masy ludowe polskie stają się gospodarzem swego Państwa.

Bohareska Warszawa okrywa się nową chwałą. Własnym porywem, gołymi prawie rękami wyrywa wolność z rąk krwawego tyrana.

Rola klasy robotniczej w okresie przejściowym

W okresie, który nazywamy przejściowym, tj. tym, w którym Niemcy już uchodzą a władze polskie jeszcze nie mogą rozpocząć działalności, przypada polskiej klasie robotniczej rola szczególnie ważna. Widzimy już obecnie: zakładom pracy grozi poważne niebezpieczeństwo zarówno ze strony Niemców jak i miejscowych elementów przestępczych. Czy wynika to z chęci złośliwego niszczenia czy z celów grabieżczych, tak czy tak wynikiem tego może być pozbawienie naszego kraju wielu cennych z punktu widzenia całości urządzeń.

Robotnicy polscy winni się temu przeciwstawić i w miarę możności przeszkadzać niszczycielskiej robocie, starając się odwrotnie zabezpieczyć co tylko będzie można.

Nastawienie w tym kierunku winno wynikać z faktu, że obecnie robotnik polski będzie gospodarzem na fabrykach, które przejdą na własność społeczną oraz współgospodarzem państwa dzięki istnieniu demokracji.

Mając tę świadomość robotnik polski poczuwać się może do współodpowiedzialności za losy kraju i jego gospodarki, jakiej przed tym przy kapitalistycznym ustroju i półtotalnym systemie zupełnie nie odczuwał.

W wielu fabrykach naszego kraju gotują się w skrytości jeszcze robotnicze szeregi do wzięcia na swoje barki ciężaru urządzania i budowania Polski, która nadchodzi.

Robotnicy! Pracownicy Umysłowi! W chwili przełomowej decyduje solidarność i organizacja. Skupiajcie się w szeregach P. P. S. i w Związkach Zawodowych.